

UZASADNIENIE

R. G. został oskarżony o to, że w dniu 29.05.2009 r. w biurze kredytowym na ul. (...) w T. woj. (...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia własnym, mieniem Bank S.A. z/s we W. w kwocie 4605,75 zł za pomocą wprowadzenia w błąd w ten sposób, że zawarł umowę pożyczki o nr KGP (...) nie mając zamiaru wywiązania się z warunków spłaty rat pożyczki, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2018 roku w sprawie sygn. akt II K 706/18 uniewinnił oskarżonego R. G. od popełnienia zarzucanego mu czynu, przejmując koszty postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez Prokuratora Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim, w całości i na niekorzyść oskarżonego.

Apelacja wywiedziona została z podstawy art. 438 pkt 3 kpk i zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na niesłusznym uznaniu, wbrew wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż oskarżony R. G. dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas, gdy prawidłowa analiza całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, w tym zaniechanie spłacania zaciągniętej pożyczki po podpisaniu w dniu 29 maja 2009 roku umowy z (...) Bank S.A., konieczność po zaniechaniu spłat pożyczki, sprzedaży już 14 grudnia 2012 roku wierzytelności podmiotowi prowadzącemu działalność windykacyjną oraz brak zamiaru spłaty pożyczki w dniu jej zaciągnięcia, prowadzi do wniosku, iż zachowanie R. G. wyczerpało znamiona przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej prokurator popierał apelację i wnioski w niej zawarte.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, gdyż poczynione przez tenże Sąd ustalenia faktyczne stanowią wynik, nie budzący żadnych zastrzeżeń oceny zebranych w sprawie dowodów. Stwierdzić należy, iż Sąd I instancji, przy wydaniu zaskarżonego wyroku, miał na względzie całokształt ujawnionego w sprawie materiału dowodowego oraz wnikliwie i starannie rozważył wszystkie zebrane w sprawie dowody, przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena wartości dowodów została dokonana przez Sąd I instancji wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście z innymi dowodami, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym i jako taka w pełni korzysta z ochrony art. 7 k.p.k.

Skarżący nie wykazał w żaden sposób, aby rozumowanie Sądu, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne, samemu wyciągając wnioski nie mające jednak pokrycia w zgromadzonych dowodach (kwestia braku zapłaty jakiegokolwiek raty zaciągniętego kredytu).

Zarzuty przedstawione w apelacji, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na odmiennej i subiektywnej ocenie wyjaśnień oskarżonego.

Nie jest w szczególności trafny zarzut skarżącego, stanowiący istotę wniesionej apelacji, że Sąd Rejonowy dokonał błędnego ustalenia stanu faktycznego. Chodzi tu o ustalenie, jaki zamiar towarzyszył oskarżonemu w chwili, gdy

zaciągał przedmiotową pożyczkę. Zdaniem skarżącego błąd polegał na przyjęciu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego z toku rozprawy sądowej, co skutkowało uniewinnieniem R. G..

Nie można zgodzić się ze skarżącym, iż z samego faktu, że oskarżony nie spłacił w całości zaciągniętej pożyczki – wynika, iż spełniono przesłanki, o jakich mowa w art. 286 § 1 k.k.. Co więcej, myli się skarżący, gdy wywodzi, iż oskarżony nie zapłacił żadnej raty, z czego dla apelanta wynika bezpośredni zamiar niespłacenia całego zaciągniętego kredytu, jak też to, że oskarżony wprowadził kredytodawcę w błąd, co do faktycznego zatrudnienia i wysokości dochodów, bądź zamiaru spłaty pożyczki (względnie bliżej nieustalonych innych kwestii).

Sąd odwoławczy zważył, że przedmiotowa pożyczka początkowo była spłacana przez oskarżonego, co wynika tak z jego wyjaśnień, jak i załączonych do akt dokumentów i zeznań P. D. - o czym będzie mowa poniżej.

Charakterystyczny dla strony podmiotowej oszustwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Zamiar sprawcy na płaszczyźnie intelektualnej musi więc obejmować dwa elementy. Z jednej strony, sposób zachowania sprawcy, tzn. środek intelektualny, jakim jest w przypadku oszustwa wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Z drugiej strony, sprawca musi mieć świadomość, że co najmniej może uzyskać korzyść majątkową z planowanego zachowania w wyniku zastosowanego sposobu działania oraz świadomość więzi przyczynowej łączącej podejmowane przez niego działania z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. Na płaszczyźnie woluntatywnej zamiar oszustwa przyjmować musi postać chęci skierowanej na zachowanie prowadzące do wywołania błędu, wyzyskania błędu lub wyzyskania niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania (Kodeks Karny część szczególna – komentarz pod red. K. Buchała, A. Zoll, Zakamycze 1999, str. 166). Innymi słowy: sprawca nie tylko musi chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć w tym celu użyć określonego podstępного sposobu działania lub zaniechania. Nie można uznać za wypełnienie znamion strony podmiotowej oszustwa sytuacji, w której choćby jeden z wymienionych wyżej elementów nie jest objęty świadomością sprawcy. Brak jest również realizacji znamion strony podmiotowej w przypadku, gdy sprawca chociażby jednego z wymienionych elementów nie obejmuje chęcią, lecz tylko nań się godzi.

Dla przyjęcia przestępstwa oszustwa powinien wykazać się też pewnym działaniem, czy też zaniechaniem, w postaci chęci wprowadzenia w błąd, wyzyskania błędu lub wyzyskania niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania. R. G. nie podjął żadnego takiego działania/zaniechania, w związku z czym nie można mu przypisać czynu, o jakim mowa w art. 286 § 1 k.k.

Zamiar w przestępstwie oszustwa jest pojęciem złożonym, wymagającym w każdym indywidualnym przypadku jego udowodnienia, a w szczególności jego kierunkowego charakteru, tak więc samo stwierdzenie faktów (transakcji w obrocie gospodarczym) nie jest równoznaczne z zamiarem oszukania kontrahenta (tak przykładowo: R. I. Prokuratura i Prawo 2001/12/122 glosa do wyroku s.apel. z dnia 17 grudnia 1998 r., II AKa 199/98).

Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić, że nie jest trafny zarzut zawarty w apelacji, gdyż skarżący nie może skutecznie podnieść, iż oskarżony działał z zamiarem niespłacenia kredytu. Oskarżony nie wprowadził w błąd przedstawiciela (...) Bank S.A., gdyż podał prawdziwe informacje, okazał przy zawieraniu umowy kredytowej własny dowód osobisty, a także autentyczne zaświadczenie o zarobkach wystawione dla niego przez pracodawcę firmę (...) Sp. z o. o., z którego wynikało, że był zatrudniony na umowę o pracę na czas nieokreślony z wynagrodzeniem 1920 zł. netto miesięcznie, co apelant pomija zupełnym milczeniem. Tymczasem zaświadczenie to, jak i pozostałe w/w dokumenty, zostały pozytywnie zweryfikowane przez kredytodawcę a do ich autentyczności nie zgłaszano zastrzeżeń. Zdolność kredytowa oskarżonego została sprawdzona przez (...) Bank S.A., po czym został mu udzielony kredyt konsumpcyjny. Oskarżyciel także nie zarzucał przedłożenia jakiegokolwiek fałszywego dokumentu, czy złożenia fałszywego oświadczenia, dla uzyskania w/w kredytu. Oskarżony w żaden więc sposób nie dążył do wywołania mylnego przekonania, wobec kredytodawcy, co do swej rzeczywistej możliwości spłaty zobowiązania i nie czynił żadnych starań,

aby „uatrakcyjnić” swą zdolność kredytową (poprzez przykładowo takie działania jak przedstawianie nieprawdziwych danych, dokumentów etc.).

Analiza treści zawartej umowy kredytowej skłania do wniosku, że roszczenie (...) Bank S.A. w stosunku do oskarżonego ma charakter jedynie cywilno – prawny i firma ta ma prawo wystąpić do sądu cywilnego o wydanie stosownych orzeczeń, na podstawie których będzie mogła wyegzekwować swoje należności, chociażby z wynagrodzenia za pracę oskarżonego, także po odstąpieniu przez bank od umowy. Skoro R. G. nie wywiązał się z warunków umowy, tj. nie regulował rat kredytowych, to w związku z postanowieniami zawartymi w umowie kredytowej powinien być zostać pociągnięty do odpowiedzialności na drodze postępowania cywilnego, z wyjątkiem sytuacji, gdyby oszukańczy zamiar w działaniu oskarżonego został mu udowodniony – czego nie wykazano. Euro Bank również mógł złożyć zawiadomienie o możliwości popełnienia oszustwa kredytowego, ale nie podjął takowych kroków. Ostatecznie bank będący wierzycielem scedował wierzytelność na rzecz firmy (...) SA we W., ale uczynił tak dopiero po upływie bardzo długiego okresu czasu. Wbrew twierdzeniom skarżącego nie była to prawdopodobnie sytuacja przymusowa związana z ewentualną nieskutecznością prowadzonego własnego, długotrwałego postępowania windykacyjnego (akta takowych działań nie potwierdzają). Nie jest to z pewnością jednak czynność podjęta szybko, pilnie, czy w jakimś szczególnym trybie – jak wynikałoby to z uzasadnienia środka odwoławczego. Skarżący podnosił, iż „już 14 grudnia 2012 roku” zaniechanie spłat pożyczki zmusiło bank do sprzedaży wierzytelności, co jest niezrozumiałe, bo owe: „już” to upływ czasu około 3 lat i 6 miesięcy. Podkreślić także należy, że przedmiot cesji ujęty był jako globalna kwota zadłużeń wielu kredytobiorców w ten sposób, że akurat z dokumentu tego nie sposób jest ustalić, jaka faktycznie wierzytelność obejmowała zadłużenie oskarżonego – jaka była jej konkretna wysokość.

Skarżący w apelacji podniósł, że R. G. nie podjął w ogóle próby spłaty zaciągniętego kredytu, z czym nie sposób się zgodzić. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, że suma postawiona do dyspozycji R. G. podczas zawierania umowy kredytu w dniu 29 maja 2009 roku, jak wynika z analizy tej umowy (w szczególności § 1 pkt 4 umowy k.3), to kwota 3.500 złotych. Innymi słowy: z całkowitej kwoty będącej przedmiotem umowy, tj. 4.605, 75 zł. oskarżony do dyspozycji („do ręki”) uzyskał właśnie kwotę 3.500 zł., pozostałe natomiast składniki kredytu to kwoty związane z jego uruchomieniem (opłata przygotowawcza, prowizja, koszty zabezpieczeń, składka ubezpieczeniowa). Analiza zaś treści zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa (k.1v), czy zeznania P. D. (k.28v) wskazują, że pokrzywdzony określił wartość uszczuplenia na kwotę łączną 4.847, 77 zł. wyjaśniając, że w skład tej kwoty wchodzi kredyt zaległy oraz odsetki. Wartość odsetek określona została wyraźnie i jednoznacznie na kwotę 2.008,01 zł, zaś wartość należności głównej, a więc niespłaconego kredytu określona została na kwotę 2.839, 76 zł. Niewątpliwie określona tak wartość zaległości kredytowej z roszczenia głównego (bez odsetek) wskazuje, że kwota ta jest jednak niższa, jak kwota pierwotnie przekazana do dyspozycji oskarżonego, tj. 3.500 zł. (a przy tym cała dochodzona kwota inna od całkowitej kwoty kredytu).

W ocenie sądu odwoławczego powyższe dobitnie świadczy to o tym, że oskarżony początkowo podjął się spłaty kredytu i uwiarygadnia to jego wersję prezentowaną przed sądem. Oskarżony bowiem wyjaśnił, że z początku spłacał kredyt, nie pamiętał jednak ile tych początkowych rat spłacił i kiedy dokładnie zaprzestał ich dalszej spłaty (ważnym jest, że w chwili zawierania umowy posiadał stały dochód i zaczął spłacać raty). Ustalono, iż u w/w postępował nałóg alkoholowy do tego stopnia, że alkohol zaczął pić ciągami i głównie na ten cel przeznaczał zarobione pieniądze. Ostatecznie także zwolniono go z pracy, a dopiero później pojawiło się i niego „otrzeźwienie” i myśl o konieczności spłaty kredytu - w chwili, gdy żona oskarżonego warunkowo nakazała mu zaprzestać picia alkoholu (oskarżony poszedł na terapię odwykową). Niewątpliwie jednak dopiero po pewnym czasie oskarżony zaniechał dalszych wpłat na rzecz banku.

Tym samym, pomimo braku wzorcowego zachowania po stronie oskarżonego, w ocenie sądu odwoławczego ustalone fakty zaprzeczają, by w już chwili zawierania przedmiotowej umowy oskarżony nie miał rzeczywistej woli wywiązywania się ze zobowiązania, a przy tym celowo oszukał bank - by przedmiotowy kredyt uzyskać. Sam oskarżony wyjaśnił, iż w momencie zawierania umowy kredytowej pewnie był nietrzeźwy, a pieniądze potrzebne mu były prawdopodobnie na alkohol (opisuje przy tym zdarzenie sprzed prawie 9 i pół roku). Okoliczność, że oskarżony był (być może) nietrzeźwy w chwili zawierania umowy, nie wzbudziła żadnych podejrzeń i nie przeszkodziła w finalizacji umowy, co wskazuje, iż jednak jego stan nie wykluczał na logiczne porozumiewanie się w chwili zawierania umowy

cywilno-prawnej. Ponadto sama w sobie nie świadczy jeszcze o oszukańczych „zabiegach” w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. Kredyt miał charakter konsumpcyjny, a oskarżony mógł go przeznaczyć na co chciał (także na alkohol).

Sąd odwoławczy zauważa, że oskarżony zgodził się na dobrowolne poddanie się karze i uzgodnione z prokuratorem warunki nie mając żadnego wykształcenia prawniczego (sam posiada wykształcenie podstawowe). Jednakże, w ocenie sądu, należy dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, który wskazuje, że przyznając się do winy był przeświadczony, że „propozycja” taka, w tym ukształtowanie treści zarzutu, wynika z samego faktu, iż nie spłacił w całości kredytu i subiektywnie czuł się winny takiej sytuacji. Sąd Rejonowy nie znalazł także podstaw do „konsensualnego zakończenia” sprawy, albowiem już w chwili wnoszenia aktu oskarżenia, wina i okoliczności czynu zarzuconego oskarżonemu budziły jego uzasadnione wątpliwości, czego skarżący zdaje się nie zauważać (nie podejmując w istocie żadnej inicjatywy dowodowej, poza pytaniem skierowanym do oskarżonego).

Konkludując: oskarżyciel publiczny nie wykazał przekonująco, dlaczego wyjaśnienia oskarżonego z toku postępowania sądowego są niewiarygodne i na podstawie jakich dowodów należało ustalić, że oskarżony działał z zamiarem niespłacenia kredytu w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. Sąd Okręgowy zważył, że dowody zgromadzone w aktach sprawy na takie ustalenia nie pozwalają.

Niejako na marginesie tylko można podnieść, że R. G. zawarł ugodę z „nowym” wierzycielem w przedmiocie spłaty zobowiązania i zaczął realizować postanowienia ugody, na co wskazują dowody wpłat załączone do akt sprawy.

Z powyższych względów, zaskarżony wyrok jako słuszny i odpowiadający prawu, należało utrzymać w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk oraz art. 9 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity : Dz. U. z 1983 r. Nr 49 , poz. 223 z późniejszymi zmianami).